

WITAJCIE!

I oto jest długo wyczekiwany (?), drugi numer gazetki szkolnej, nieoczekiwanie pod tym samym tytułem. W tym miesiącu proponujemy wam wycieczkę do Tunezji. W celu poprawienia sobie humoru w te szare, coraz krótsze jesienne dni zachęcamy do zapoznania się z odrobiną zdezaktualizowanymi wspomnieniami pierwszaków z Kalisza. Zachęcamy także do przeczytania sprawozdania z próbnych egzaminów. Na deser proponujemy pierwsze prace uczniów naszej szkoły, popijane pyszną miętową herbatką arabską.

Życzymy miłej lektury
Redakcja

Tunezja dla leniuszków

Wakacje 2006 spędziłam bardzo miło – razem z rodzicami byłam za granicą, w Tunezji. Jechałam (a raczej leciałam) tam z przeświadczeniem, że to kraj dla leniuszków, w którym nie można robić nic innego, niż wylegiwać się na pięknych, złocistych plażach i kąpać się w ciepłym morzu.

Ale już pierwszego dnia, za namową pani rezydent, poszliśmy do zabytkowej Medyny - arabskiego starego miasta. W drugim tygodniu pobytu w Tunezji wybraliśmy się na całodniową wycieczkę do starożytnej Kartaginy i do muzeum w Bardo (które posiada największą kolekcję rzymskich mozaik na świecie), zobaczyliśmy też Sidi Bou Said (czyt.: sidi bu sed) - malownicze, białoniebieskie miasteczko malarzy i poetów. Pojechaliśmy również do Tunisu (stolicy Tunezji), który mimo że jest miastem arabskim, bardzo przypomina europejskie stolice. Oczywiście, w Tunezji nie znajdziemy tyle zabytków, co w np. Grecji, ale osobom, którym nie zależy szczególnie na zwiedzaniu, zdecydowanie ją polecam. Pobyt w Tunezji uprzyjemnił nam też (szczególnie mojemu tacie) właśnie rozgrywany finał Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej, tym bardziej, że w hotelu było bardzo dużo zarówno Włochów, jak i Francuzów. Oczywiście nie obyło się bez kupowania pamiątek. Kupiłam *fez* – tradycyjne arabskie nakrycie głowy, przepiękną, ręcznie robioną, drewnianą szkatułkę na biżuterię oraz bardzo ładną bransoletkę.

Serdecznie prosimy o pisanie listów do redakcji!

13. TORUŃSKIE SPOTKANIE Z TEATRAMI LALEK

Po dość długim remoncie, 5 listopada miało miejsce uroczyste otwarcie Bajki Pomorskiego. Już dwa tygodnie później w zmodernizowanym budynku zrealizowano Międzynarodowe Toruńskie Spotkania Teatrów Lalek. Ten prestiżowy festiwal odbył się już po raz trzynasty. Tym razem miał rozszerzoną formułę i bogatszy program

W TYM NUMERZE

Próbne egzaminy

Tunezja

Festiwal w Bajku Pomorskim

O redakcji

Stanisław Konował (III a)
mystar44@o2.pl

Marta Matuszczak (III b)
demon@gimakad.torun.pl

Daria Miszczak (IV)
frozenangie@poczta.onet.pl

Anna Maria Nowak (I c)
anenka@onet.eu

Małgorzata Piernik (I c)
malgosiapiernik@wp.pl

Paulina Soból (III a)
pau_lin_ka@o2.pl

Ewa Zielińska (III a)
ewaziel@gimakad.torun.pl

Opiekun redakcji: **dr Agnieszka Grzelak.**

Strasznie śmieszne

Przepis na arabską herbatę miętową

Potrzebne będą:

- ♦ dużo świeżych liści mięty,
- ♦ 2-3 łyżeczki cukru,
- ♦ wrzątek,
- ♦ szklanka.

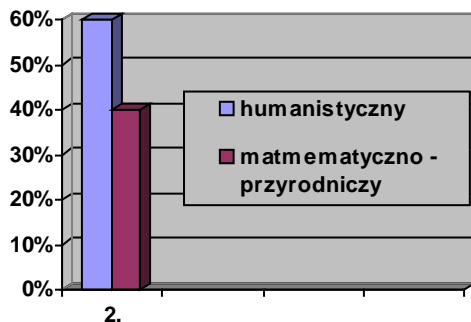
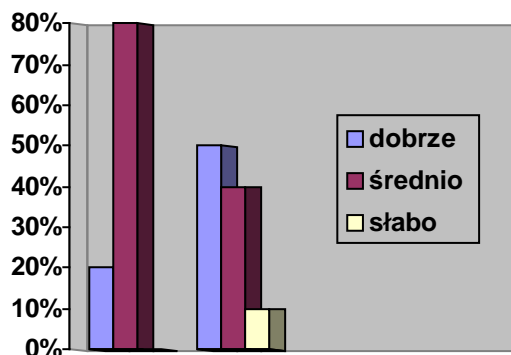
Przygotowanie:

Do szklanki wkładamy 6-7 dużych liści mięty. Wsypujemy 2 lub 3 łyżeczki cukru. Wlewamy wrzątek do wysokości $\frac{3}{4}$ szklanki. I gotowe!

Próby już za nami!

W dniach 15-17 listopada odbywały się w GiLA próbnymatury, a tydzień później próbne egzaminy gimnazjalne. Był to ważny moment dla uczniów klas trzecich i piątych, ponieważ na podstawie prób można ocenić stan swojej wiedzy i dowiedzieć się, co należy jeszcze powtórzyć, by wiosną wypaść jak najlepiej.

Znamy już wyniki. Co dziś sądzą o swoich pracach sami zainteresowani? Przeprowadziłyśmy ankiety z częścią uczniów, aby poznać ich opinie na temat prób.

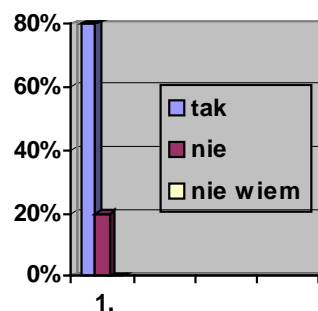


Pierwsza część ankiety dotyczyła tego, jak poszły uczniom próbne egzaminy czy gimnazjalne.

Okazało się, że większość (80%) maturzystów uważa, że próbny egzamin dojrzałości poszedł im średnio, co oznacza, że z ich wiedzą nie jest źle, ale trzeba jeszcze trochę popracować.

Trzecioklasiści są raczej optymistami, bo aż połowa ankietowanych uznała, że egzaminy poszły im dobrze, co jednak nie oznacza, że nic już nie trzeba powtarzać.

Maturzystów pytaliśmy także o to, jak oceniają poziom trudności próbnych matur. Tu odpowiedzi były wyjątkowo zgodne. Wszyscy ankietowani uznali, że testy były średniej trudności. Gimnazjalistom zadaliśmy jeszcze dwa pytania. Pierwsze dotyczyło adekwatności testów do poziomu wiedzy uczniów. Okazuje się, że większość ankietowanych uważa, że egzaminy były odpowiednie dla ich poziomu wiedzy. Drugie pytanie brzmiało: który egzamin podobał ci się bardziej? Tutaj zdania były podzielone, jednak więcej, bo 60% ankietowanych, wybrała test humanistyczny.



Dokończenie ze str. 1

13. TORUŃSKIE SPOTKANIE Z TEATRAMI LALEK

Impreza rozpoczęła się 18 listopada paradą na Starym Rynku. Trwała do 24 listopada, kiedy to wręczone zostały nagrody.

Tradycyjnie już, przed południem odbywały się przedstawienia dla dzieci, później zaś dla dorosłych. Spektakle było można obejrzeć nie tylko w Bajku Pomorskim, ale też w Domu Muz i w studenckim klubie Od Nowa, a także we wrocławskim Teatrze Impresaryjnym.

Tegoroczne MTSTL były naprawdę ważnym wydarzeniem artystycznym, o czym świadczy długa lista polskich i zagranicznych teatrów biorących udział w festiwalu. Niebagatelne były nagrody – grand prix wynosiło aż 5 tys. złotych, a i inni wyróżnieni zostali dobrze wynagrodzeni.

Wyniki teatralnej rywalizacji poznaliśmy 24 listopada. Jury w składzie: Hanna Baltyn, Andrzej Churski, Wojciech Majcherek, Henryk Rogacki przyznało 4 wyróżnienia honorowe, nagrody za scenografię, muzykę, reżyserię oraz wyróżnienia aktorskie. Grand prix - nagroda Prezydenta Miasta Torunia dla najlepszego spektaklu została przyznana przedstawieniu "Bóg Niżyński" Teatru Wierszalin z Supraśla. Swoje typy wskazało także jury dziecięce, w którego skład wchodziło uczniów toruńskich podstawówek. Główną nagrodę od młodych widzów otrzymał spektakl "Sztuka wyobraźni lub wspomnienia wróżki" Barbary Melois z Francji.

Ankiety przeprowadziły i opracowały:

Paulina Soból, Ewa Zielińska i Marta Matuszczak



SENTENCJE TYGODNIA

NIE NALEŻY ZMIENIĆ
TEGO, CO JEST DOBRE

SPRAWDZIANY TO
DROBNOSTKA W
PORÓWNANIU ZE ZŁEM
TEGO ŚWIATA

FOOTBALL IS ONLY
RUNNING AFTER THE BALL
AND KICKING IT WITHOUT
USING THE BRAIN

Festiwal był jednym z ważniejszych wydarzeń kulturalnych odbywających się w Toruniu. Wszystkie spektakle były bardzo ciekawe i przyniosły widzom wiele pozytywnych wrażeń. Na następne takie spotkanie z teatrami lalek trzeba poczekać cały rok.

Paulina Soból

Słyszałam, że zawsze spóźniają się ci, którzy mają najbliżej. Święta prawda. Mieszkam w sumie niedaleko, do szkoły mam jakieś dwadzieścia minut na piechotę, jak się pośpieszę, czyli źle nie est. Wysłałam z moim niedużym plecaczkiem i z przypiętym do niego śpiworem na plecach pomaszerowałam w stronę Szosy Chełmińskiej, założywszy, że będę przed czasem. Byłam. Ale wszyscy przyszli jeszcze szybciej. Konsekwencją tego była wielce sympatyczna sytuacja: nie miałam gdzie usiąść w autokarze mającym zawieźć nas na obóz integracyjny do Kalisza. Zresztą, nie tylko ja. Gdy problem rozwiązano, zaczęto się integrować. Polegało to na radosnym wrzasku stłoczonej na dość małej powierzchni młodzieży gimnazjalnej. Najczęstszym pytaniem zadawanym podczas podróży było: Jak masz na imię? Ale to przecież zwyczajna sprawa i pierwszy poziom towarzyskiego wtajemniczenia, który trzeba przejść. I to koniecznie. Chyba, że jest się outsiderem. Nie krepujemy nikomu osobowości.

Od początku było wesoło w naszym wycieczkowym autokarze i wśród młodej społeczności 10-tych uczniów GiLA. Mianowicie już w Toruniu, przed wjazdem na Most Piłsudskiego, rozpoczęto śpiewać piosenki. Zaczęto od wesołego przedrzeźniania chóru w utworze pewnej kolumbijskiej piosenkarki, polegającym na masowym okrzyku: Siekiera, siekiera!!!

Przerobiono następnie przez ekipę siedzącą z tyłu autokaru pół repertuaru grup takich, jak Śtrachy na Lachy, Happysad, Perfect czy Dżem, przy czym zostałam zaskoczona zarówno znajomością utworów tychże wykonawców, jak i piosenek emitowanych przez radiową Trójkę.

W drodze do Kalisza zawitaliśmy w Biskupinie, gdzie pogoda bynajmniej nie dopisywała zwiedzaniu. Ja, jako czołowy zmarzłak, zgrzytałam wszystkimi moimi dwudziestoma ośmioma zębami, nimo że opatuliłam się najlepiej, jak mogłam.

Zwiedzanie oznaczało integracji ciąg dalszy, rzecz jasna.

Nolens volens poznawaliśmy innych ludzi, podążając za przewodnikiem pośród starych drzew przeraźliwego chłodu. Po obejrzeniu rzeczy niewątpliwie interesujących, mam tu na myśli makietę biskupińskiego grodu na wyspie i rekonstrukcję jednej z prastarych chat naszych przodków, nadszedł czas na uwielbianą przez wszystkich turystów i sklepikarzy czynność: zakup pamiątek. Zaczęliśmy też pałaszować prowiant, rzecz oczywista, przy czym, chcąc nie chcąc, poszerzył się krąg naszych znajomych, gdyż stołów było zdecydowanie mniej niż uczestników wycieczki.

Po powrocie do autokaru ekipa tylnia kontynuowała swoje starania, by zedrzeć sobie gardła. Ani się obejrzelśmy, byliśmy już w Kaliszu.

Pierwsze popołudnie zacieśniło nasze więzy jeszcze bardziej. Podczas spaceru po niewątpliwie urokliwych uliczkach Kalisza było wiadomo, kto z kim trzyma sztamę, a przynajmniej, między kim a kim zaczynają rozkwitać pąki koleżeństwa.

Wieczorem z kolei słuchaliśmy, kto czym się interesuje, skąd pochodzi, jaki jest jego ulubiony przedmiot i tak dalej. Takie zapoznawcze dyrdymałki etc.

Następnego wieczoru znaleźliśmy się prawie jak łyse konie w młodości, kiedy były jeszcze włochate i miały piękne, błyszczące grzywy, tfu, co ja gadam, w każdym razie nie najgorzej.

Dużym przedsięwzięciem było przygotowanie programu na ognisko, co jeszcze bardziej zacieśniło nasze więzy. Postawiliśmy na improwizację, w trakcie przygotowań nie pokłóciliśmy się o prawdę, lecz efekt współpracy klasy Ic był, jaki był, obiektywnie rzecz ujmując. A może raczej subiektywnie? Mówiąc ad rem, na samym końcu wyciągnęliśmy ogromnego asa z rękawa, który uratował nasz honor. As ów mierzy 189 cm wzrostu, jest brunetem o imieniu Jan, który podbił serca publiczności swoją interpretacją wojennej piosenki „Teraz jest wojna”, którą zaśpiewał rewelacyjnie ukrył fakt, że klasa Ic wypadła dość blado na tle innych. Klasa pierwsza pierwsza, czyli Ia, przygotowała krótkie przedstawienie o konstrukcji baśni, z kolei drudzy pierwszacy z Ib zaprezentowali skecz „Malinowska w szkole”, który rozbawił wszystkich.

Następnie nastał czas na śpiewanie piosenek przy ognisku. Miłoś wyciągnął gitarę i, cóż, o podzieliło ogniskowiczów, gdyż powstały trzy grupy śpiewające, niemogące dojść do konsensusu. Każdy snuł swoją melodię, wszyscy byli zadowoleni.

Trzy dni minęły nam zaskakująco szybko. Ostatnim punktem zwiedzania było odwiedzenie zająłki w Licheniu. Wtedy wiadomo było kto, jak i z kim. Ogromne wnętrza pełne przepychu niezliczone tabliczki z nazwiskami sponsorów były świadkami rodzących się przyjaźni.

Następnego dnia w szkole byliśmy jeż w stu procentach zintegrowani. Wyjazd można, a nawet trzeba uznać za udany. Jedynym mankamentem były sztywne podziały genetyczne, niestety. Wróciwszy, znalazłam imiona wszystkich dziewczyn. Chłopaków nie... No, ale cóż, nie od razu Kraków zbudowano.

Tekst: Małgorzata Piernik

Zdjęcia: Wojciech Sobiecki



Korespondencja

Podoba mi się pewien chłopak z naszej szkoły. Bardzo chciałabym, aby zaprosił mnie do tańca podczas jednej ze szkolnych dyskotek. Jak mogę go do tego nakłonić?

Zakochana

Droga Zakochana! Naucz się na pamięć wszystkich jego swetrów. Myśl o nim, kiedy jesteś na łące u rodziców. Przejdź ze sfery sacrum do profanum. A najlepiej to po prostu poproś. Ale nie martw się, jeśli odmówi, i tak wszyscy umrzemy.

Mam problem. Bardzo lubię Gośię Andrzejewicz. Moi znajomi ciągle się z nią śmieją, a ja dla niepoznaki robię to razem z nimi. Jest mi potem bardzo przykro. Jak przekonać moich przyjaciół do jej muzyki?

Fanka

Droga Fanko! Najważniejsze są Słowa! Staraj się nie porzucać swoich pasji, nawet gdy będziesz mieć wszystkiego Dość. Może w końcu przyjaciele cię zrozumieją i dadzą ci Trochę Ciepła?

Dostałam prezent od kogoś, kogo bardzo nie lubię i nie wiem, jak powinnam się zachować. Z jednej strony, nie chcę, żeby ta osoba pomyślała, że coś nas łączy, ale nie chcę też sprawić jej przykrości. Co robić?!

Zagubiona

Grzecznie podziękuj, uśmiechnij się i zajmij się swoimi sprawami. I wszyscy będą szczęśliwi jak na wczasach w Krynicy Morskiej.

Na listy odpowiadała redakcja

REGULAMIN ZAMIESZCZANIA TEKSTÓW

1. Tekst powinien być dostarczony w formie elektronicznej, na dyskietce, płycie CD lub drogą mailową.
2. Tekst nie może być wulgarny, nie może w sposób oczywisty obrażać innych ludzi oraz musi odpowiadać normom dobrego wychowania.
3. Tekst powinien być podpisany imieniem, nazwiskiem oraz klasą autora. Redakcja nie publikuje anonimów.
4. Jeśli autor nie życzy sobie publicznego ujawniania personaliów, odpowiednią informację należy umieścić pod danymi z punktu 3.
5. Zespół redakcyjny zastrzega sobie prawo do nieopublikowania tekstu, korekty tekstu, skrótów oraz wprowadzania zmian w treści.